

ZAWSZE Z TOBĄ

tygodnik Podlaski

Nr 47 (426) 22 – 28 listopada 2019
INDEKS 238406 ISSN 1898-6927
NAKŁAD 10000 EGZ.

BIAŁA PODLASKA RADZYŃ PODLASKI MIĘDZYRZEC PODLASKI PARCZEW TERESPOL

TYGODNIK BEZPŁATNY

TYGODNIKPODLASKI.PL

DOŁĄCZ DO NAS



LITWINIUK CHCE ZLIKWIDOWAĆ ZESPÓŁ ŻŁOBKÓW!



Zamiast jednej dyrektorki – dwóch szefów placówek. Zamiast porządku i oszczędności – chaos organizacyjny i nowy nabór dzieci. Zamiast spokojnej pracy na rzecz maluchów – kolejna polityczna rozróbka. Prezydent Michał Litwiniuk z Platformy Obywatelskiej chce zlikwidować Zespół Żłobków Miejskich! – Jest to typowo polityczna inicjatywa, nie mająca merytorycznego uzasadnienia i uderzająca bezpośrednio we mnie – mówi nam dyrektor Agnieszka Kulicka, powołana na stanowisko przez poprzedniego prezydenta miasta. Czy powiedzie się polityczna rozgrywka „uśmiechniętego prezydenta” z Platformy? Czy, tak komunalne spółki, nowe placówki będą kierowane przez kumpli Litwiniuka? Jakie będą skutki tego chaosu dla dzieci? Przekonamy się już niebawem. **CZYTAJ | 3**

WIELKA POLSKA, NORMALNE ŻYCIE

POLSKA | 4

Silna, nowoczesna i dumna Polska, której podstawą są wartości i rodzina. Kraj, w którym żyje się dobrze i normalnie, bez obawy o skutki lewackich szaleństw – taką wizję rozwoju kraju na najbliższe cztery lata nakreślił premier Mateusz Morawiecki. Jego rząd dostał wotum zaufania od Sejmu.



POD PRESJĄ

POLSKA | 6

O naporze neomarksizmu na Polskę, fałszowaniu historii, nastawieniu lewicowych elit na katolicyzm i ich wizji świata oraz obrazie naszego kraju na Zachodzie mówi prof. Andrzej Nowak, historyk, sowietolog, publicysta, wykładowca Uniwersytetu Jagiellońskiego, członek Kolegium IPN.

NOWA ELEKTROCIĘPŁOWNIA

RADZYŃ PODLASKI | 2

Doskonała wiadomość dla mieszkańców Radzyna Podlaskiego! W mieście powstanie elektrociepłownia gazowa. Udało się wywalczyć na ten cel ponad 3,5 mln dotacji z Unii Europejskiej. Będzie taniej i bardziej przyjaźnie dla środowiska.





Sprawdź powietrze w Parczewie

PARCZEW

Od dnia 12.11.2019 r. na terenie miasta Parczewa zainstalowano 5 czujników badających jakość powietrza. Czujniki pozwalają mieszkańcom na bieżące monitorowanie poziomu zanieczyszczenia powietrza w postaci

stężeń pyłów zawieszonych PM1, PM2.5, PM10 oraz ciśnienia atmosferycznego, temperatury i wilgotności powietrza.

Informacje te dostępne są na stronie internetowej <https://airly.eu/map/pl/> oraz w aplikacji mobilnej Airly, którą można pobrać z Google Play lub App Store.

Zabił gołębie koledze

PARCZEW

Co ta wódka robi z człowieka! 46-letni mieszkaniec Białej Podlaskiej po pijanemu zabił dwa gołębie hodowane przez swego kolegę. Teraz brutalowi grozi odsiadka.

Do krwawych scen doszło w miniony poniedziałek pod nieobecność właściciela gołębnika. Gdy wrócił on do

swoich ptaków, przy klatkach stał jego znajomy. Nie potrafił wytłumaczyć, co robi i szybko wziął nogi za pas. Szybko okazało się, w gołębniku leżą dwa martwe ptaki. Policjanci szybko schwytali złoczyńcę. Ten tłumaczył, że zabił gołębie bo był pijany. 46-latek będzie odpowiadał z ustawy o ochronie zwierząt. Przepięstwo to zagrożone jest kara do 2 lat pozbawienia wolności.

NOWA ELEKTROCIĘPŁOWNIA W RADZYNIU PODLASKIM

Doskonała wiadomość dla mieszkańców Radzyna Podlaskiego! W mieście powstanie elektrociepłownia gazowa. Udało się wywalczyć na ten cel ponad 3,5 mln dotacji z Unii Europejskiej. Będzie taniej i bardziej przyjaźnie dla środowiska.

RADZYŃ PODLASKI

– O te środki staraliśmy się od początku 2018 roku. Do dnia 31 grudnia 2019 r. ma nastąpić podpisanie stosownej umowy. Potem należy rozpocząć proces projektowania inwestycji, aby móc uczestniczyć w aukcji na premię kogeneracyjną. Jeśli przez to przejdziemy pomyślnie, to do końca 2021 roku zadanie zostanie wykonane – informuje Jerzy Woźniak, prezes PEC w Radzynie Podlaskim.

Premia kogeneracyjna

Premia kogeneracyjna została wprowadzona z początkiem 2019. Wsparcie otrzymają różne osoby, podmioty i firmy efektywnie wytwarzające równocześnie prąd elektryczny i energię ciepłą. Premia kogeneracyjna będzie przyznawana jedynie tym podmiotom, które generują maksymalnie 450 kg dwutlenku węgla na wyprodukowanie 450 MWh. Rozwiązanie ma na celu promowanie efektywnego i ekologicznego wytwarzania energii. Ma również przyczynić się do obniżenia emisji szkodliwych gazów w tym dwutlenku węgla, który jest obecnie sporym problemem w naszym kraju.



Kolejny sukces Radzyna. Nowa elektrociepłownia to oszczędności dla miasta i ochrona środowiska

Czym jest kogeneracja, o której wspomina prezes Woźniak? To jeden z najbardziej efektywnych sposobów zamiany energii chemicznej paliwa (w tym wypadku gazu) na ciepło ale i prąd, który po uruchomieniu zakładu będzie sprzedawać PEC. Układy kogeneracyjne znane są od dawna, a obecnie stają się coraz bardziej popularne. Są oparte o silniki bądź turbiny gazowe o mocach od kilku-

dziesięciu kilowatów do kilkudziesięciu megawatów. Dzięki zastosowaniu takiej technologii spada też uciążliwość elektrociepłowni dla środowiska. Całe przedsięwzięcie ma zamknąć się kosztem około 9 milionów złotych. Dodatkowym źródłem finansowania będzie pożyczka z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

HS

Z ubolewaniem przyjąłem wiadomość o śmierci

ś. † P.

TADEUSZA CZERANOWSKIEGO

Bezinteresownego przyjaciela Prawa i Sprawiedliwości
Zacnego patrioty, syna, męża i ojca
Świeć Panie nad jego duszą

Senator RP Grzegorz Bierecki

W modlitwie polecam duszę zmarłego

ś. † P.

TADEUSZA CZERANOWSKIEGO

Spoczywaj w pokoju

Posel na Sejm RP
Dariusz Stefaniuk

Droga z Ułana do Borek oddana do użytku

Już jest! Oficjalnie oddano do użytku drogę powiatową łączącą Ulan Majorat i Borki. Inwestycja kosztowała niemal 10 milionów złotych – znaczna część tej kwoty pochodziła z programu rządowego.

GMINA BORKI

Licząca 11 kilometrów droga od lat sprawiała ogromne problemy kierowcom. Teraz to już przeszłość. Jest nowa nawierzchnia, porządne pobocza, zatoki autobusowe i normalne chodniki.

– Chylę czoła przed wszystkimi, którzy pomogli nam w realizacji inwestycji – mówił starosta radzyński Szczepan Niebrzegowski. – Wierzę, że urząd wojewody, który jest przekaznikiem pieniędzy z programów rządowych będzie sprawował nad nami dalszą opiekę. Ja mogę obiecać, że będę składał kolejne projekty – dodawał wódcarz zwracając się do obecnego na uroczystości wicewojewody Roberta Gmitruczuka.



Zakończenie inwestycji, poza władzami lokalnymi, świętował m.in. wicewojewa Robert Gmitruczuk

ZAWSZE Z TORA tygodnik
Podlaski
BIŁA PODLASKA RADZYŃ PODLASKI MIĘDZYRZEC PODLASKI PARCZEW TERESPOL
TYGODNIK BEZPŁATNY
Nakład 10 000

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania artykułów i korespondencji oraz opatrywania ich własnymi tytułami. Artykułów nie zamawianych nie zwracamy. Nie ponosimy odpowiedzialności za treść ogłoszeń, reklam, publikacji sponsorowanych i promocyjnych.

ADRES REDAKCJI:
ul. Francuska 136,
21-500 Biała Podlaska
redakcja@tygodnikpodlaski.pl
WYDAWCA: APELLA Spółka Akcyjna
ul. Legionów 126-128, 81-472 Gdynia
REDAKTOR NACZELNY: Piotr Filipczyk

REKLAMA:
reklama@tygodnikpodlaski.pl
kamil.paszkowski@apella.com.pl
tel. 695 353 321



UWAGA RODZICE! LITWINIUK CHCE ROZBIĆ ZESPÓŁ ŻŁOBKÓW!

Zamiast jednej dyrektorki – dwóch szefów placówek. Zamiast porządku i oszczędności – chaos organizacyjny i nowy nabór dzieci. Zamiast spokojnej pracy na rzecz maluchów – kolejna polityczna rozróbka. Prezydent Michał Litwiniuk z Platformy Obywatelskiej chce zlikwidować Zespół Żłobków Miejskich. Wiele wskazuje, że głównie po to, by pozbyć się niewygodnej dyrektorki placówki.

BIAŁA PODLASKA

Przypomnijmy: Akademia Małego Odkrywcę była drugim, po działającym od przeszło 50 lat Skarbcu Skrzata, żłobkiem otwartym w Białej Podlaskiej. Placówka powstała dzięki staraniom ówczesnego prezydenta miasta Dariusza Stefaniuka i dyrektor Agnieszki Kulickiej. Aby zapewnić dobrą koordynację pracy i ograniczyć koszty funkcjonowania placówek połączono je w Zespół Żłobków Miejskich. Teraz wszystko ma się zmienić. Na najbliższej sesji rady miasta (odbędzie się 25 listopada) omawiany będzie na wniosek Michała Litwiniuka projekt rozdzielenia żłobków.

Polityczna inicjatywa

– Jest to typowo polityczna inicjatywa,

nie mająca merytorycznego uzasadnienia i uderzająca bezpośrednio we mnie – mówi nam dyrektor Agnieszka Kulicka, która przekonuje, że od dawna szukano pretekstu, aby się jej pozbyć. – W przeciągu ostatniego półrocza mieliśmy aż sześć kontroli wykonywanych głównie przez naczelnika Wydziału Edukacji Stanisława Romanowskiego wraz z urzędnikami miejskimi. Dwie kontrole były przeprowadzone jednego dnia – nie ma wątpliwości, że zostały przeprowadzone bezprawnie, gdyż kontrolujący nie przedstawili mi, mimo próśb, stosownego dokumentu uprawniającego do ich przeprowadzenia. Kontrolerom nie udało się dowieść błędów dyrekcji. Stąd pomysł na „rozbić” zespół aby w majestacie prawa przeprowadzić nowe konkursy i z jednego stanowiska dyrektorskiego zrobić

– twierdzi dyrektor Kulicka.

Kuriozum prezydenta

Dlaczego dwa żłobki działają dotychczas wspólnie, w jednym Zespole? To proste – chodzi o oszczędności. Jest jedna administracja, jedna dyrekcja i jeden zespół pedagogów, którzy mogą płynnie (np. w przypadku zwolnień lekarskich czy urlopów) świadczyć pracę w obu żłobkach, nie pozostawiając dzieci bez odpowiedniej opieki. – Plan rozbięcia Zespołu to kolejne kuriozum prezydenta Litwiniuka – ocenia poseł Dariusz Stefaniuk. – Dla porównania Zespół Żłobków w Lublinie zrzesza 9 placówek a w Warszawie aż 35. Niszczy się coś, co dobrze funkcjonowało – dodaje poprzedni władca Białej Podlaskiej.

Nowy nabór dzieci

Po rozbiću Zespołu Żłobków Miejskich pracę straci nie tylko obecna dyrektorka – trzeba będzie podpisać nowe umowy z każdym pracownikiem. Kto wie, może znajdą się wśród nich inne osoby niewygodne dla „uśmiechniętego prezydenta”? Trzeba będzie też przeprowadzić nowy nabór dzieci do placówek.

O tym, jak wygląda „dialog” w mieście rządzone przez „demokratyczną” Platformę najlepiej świadczy fakt, iż Agnieszka Kulicka dowiedziała się o planach wobec zarządzanej przez siebie placówki dopiero, gdy projekt został opublikowany w Biuletynie Informacji Publicznej.

– Uchwała nie była konsultowana z Radą Rodziców, co jest złamaniem art. 12 ustawy o opiece nad dziećmi do lat trzech. Nie mogłam poinformować Rady, bo sama o niczym nie wiedzia-



foto: materiały własne

Uroczyste otwarcie żłobka przy ul. Leszczynowej. Wiceminister rodziny Bartosz Marczuk, Dariusz Stefaniuk, ksiądz dziekan Andrzej Biernat oraz Agnieszka Kulicka. Dziś, w mieście Litwiniuka, raczej się zamyka i likwiduje

łam – mówi nam dyrektor Kulicka.

Litwiniuk: wszystko będzie dobrze

W specjalnym oświadczeniu, jaki w odpowiedzi na nasze pytania wydało miasto, czytamy, że wszystko będzie w porządku – nikt nie straci, a dzieci tylko zyskają.

– Rozdzielenie żłobków miejskich wpłynie nie tylko na poprawę zarządzania powierzonym obiektem, ale także zasobami ludzkimi – przekonuje rzeczniczka prezydenta Gabriela Kuc-Stefaniuk. Miasto zapewnia też, że żadne z nich nie straci swojego miejsca. Sęk w tym, że z rozśpiewanych ust Michała Litwiniuka słyszeliśmy już wiele zapowiedzi bez pokrycia. Pamiętajmy chociażby o tym, jak miłujący nowoczesne gadżety polityk PO zapowiadał

w kampanii wyborczej, że bilety MZK dla uczniów będą za darmo. Nie minął rok, a ten sam człowiek sprawił, że bilety nie tylko nie są za darmo, ale jeszcze znacznie podrożały.

Czy białscy radni po raz kolejny podniosą rękę za karkołomnym pomysłem Litwiniuka? Czy rzekomo niezależni rajcy Białej Samorządowej znowu wezmą odpowiedzialność za coraz groźniejszą dla ludzi politykę Platformy? Czy w samej PO znajdą się odważni, którzy powiedzą „nie” chaosowi, który coraz bardziej opanowuje nasze miasto? Przekonamy się w najbliższym poniedziałek.

PF

SKOMENTUJ
NA NASZYM PROFILU



Jak odwołać prezydenta?

Niezrozumiałe decyzje, polityczne zacietrzewienie, bałagan z inwestycjami, podwyżki opłat dla zwykłych ludzi i wielkie pensje dla kolegów wójarza – wielu mieszkańców Białej Podlaskiej po pierwszym roku rządów Michała Litwiniuka ma już po dziurki w nosie tej „uśmiechniętej prezydentury”. Tymczasem polskie prawo daje mieszkańcom dość proste narzędzie, by odwołać wójarza, który nie spełnia ich oczekiwań – to referendum. Aby rozpocząć procedurę wystarczy zebrać 15 osób.

O powstaniu inicjatywy referendalnej trzeba powiadomić prezydenta i podać ten fakt do wiadomości mieszkańców. Grupa, która chce zorganizować referendum o odwołanie prezydenta ma 60 dni na zebranie podpisów mieszkańców popierających inicjatywę. Musi to być co najmniej 10 procent osób uprawnionych do głosowania w wyborach – w Białej Podlaskiej oznacza to około 4, 5 tys. mieszkańców. Referendum będzie ważne, jeśli weźmie w nim udział nie mniej, niż 3/5 liczby osób biorącej udział w ostatnich wyborach prezydenta miasta. Dla Białej Podlaskiej byłoby to około 15 tysięcy osób. Prezydent zostanie odwołany, jeśli za takim rozwiązaniem zagłosuje więcej, niż połowa wyborców biorących udział w referendum.

Groźna bakteria w bialskiej wodzie

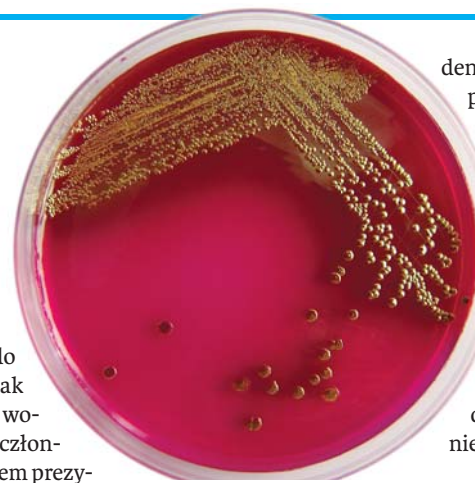
Znów coś nie tak! Bialski sanepid zaalarmował, że w miejskich wodociągach wykryto niezwykle groźną bakterię coli. Nakazano stałą dezynfekcję wody i warunkowo dopuszczono ją do spożycia, wykluczając na szczęście, że do rur z kranówką dostały się odchody.

BIAŁA PODLASKA

Jak informuje sanepid bakterie wykryto w próbkach pobranych 5 i 12 listopada. Inspektorzy z Powiatowej Stacji Sani-

tarnej natychmiast wydali zalecenie administracyjne, aby dokładnie zbadać przyczynę pojawienia się problemu. Jednocześnie – jako że stężenie bakterii było w czasie badań dość niskie –

warunkowo dopuszczono wodę do spożycia. Musiała być ona jednak chlorowana. WOD-KAN, gdzie rej wodzą ludzie Michała Litwiniuka, z członkiem zarządu (a prywatnie kumplem przy-



denta) Ernestem Jaroszkim na czele miał poszukiwać przyczyny skażenia wody.

Na nasze pytania o skażenie fachowcy z miejskiej spółki oczywiście nie odpowiedzieli. Miasto zaś – tradycyjnie – nie widzi żadnego problemu, próbując wykazać, że WOD-KAN nie odpowiada za jakość wody, który płynie z naszych kranów. Dobrze, że tym razem skażenie nie okazało się poważne. Badania przeprowadzone w ciągu ostatnich dni wykazały, że bakterii w wodzie już nie ma.

PF

WIELKA POLSKA, NORMALNE ŻYCIE

Silna, nowoczesna i dumna Polska, której podstawą są wartości i rodzina. Kraj, w którym żyje się dobrze i normalnie, bez obawy o skutki lewackich szaleństw – taką wizję rozwoju kraju na najbliższe cztery lata nakreślił premier Mateusz Morawiecki. Jego rząd dostał wotum zaufania od Sejmu.

POLSKA

„Normalność” – to najważniejsze słowo w wystąpieniu premiera. Polska ma być miejscem, gdzie jest normalna, sprawna gospodarka, gdzie panuje normalność w sferze obyczajowości i rodziny, gdzie normalnie podchodzi się do obywateli.

NAJLEPSZE MIEJSCE DO ŻYCIA

– Naszym głównym celem, celem celów jest zbudowanie Polski jako najlepszego miejsca do życia w Europie. Polski codziennej normalności, dobrobytu i spokoju na ulicach i na jej granicach. To marzenie milionów Polaków. Jeżeli będziemy konsekwentnie modernizowali nasz kraj, zapewnieli sprawiedliwy dostęp do owoców rozwoju, szukali porozumienia ponad podziałami, przynajmniej w sprawach jak bezpieczeństwo, strategia energetyczna, system emerytalny czy demografia, to przed nami najlepszy czas dla Polski – powiedział szef rządu.

RODZINA PRZEDE WSZYSTKIM

Premier Morawiecki bardzo mocno podkreślił, że najważniejszą osią programu PiS jest rodzina. Trzeba ją wspierać i bronić przed szaleństwem

lewicowej ideologii.

– Nie ma naszej zgody na eksperymenty społeczne i rewolucje ideologiczne. Stawką jest przyszłość naszych dzieci i przyszłość ta powinna spoczywać w rękach rodziców, bo to jest normalność. Dzieci są nietykalne. Kto podniesie na nie rękę, tę ideologiczną rękę, ten podnosi rękę na całą wspólnotę. Kto chce dzieci zatruć ideologią, odgrodzić od rodziców, kto chce rozbić więzi rodzinne, kto chce bez zaproszenia wejść do szkół i pisać ideologiczne podręczniki, ten podkłada pod Polskę ładunek wybuchowy, ten chce wywołać w Polsce wojnę kulturową. Nie będzie tej wojny, nie dopuszczę do niej, a jeśli znajdą się tacy, którzy ją wywołają, to my ją wygramy, wygra ją rodzina, bo rodzina to wartość arcywłoska – podkreślał premier Morawiecki.

BEZPIECZNIEJ NA DROGACH

Sporo miejsca Morawiecki poświęcił bezpieczeństwu na drogach, podkreślając, że teraz corocznie giną na nich tysiące Polaków. Dlatego wprowadzony będzie chroniący pieszych przepis o pierwszeństwie jeszcze przed wejściem na przejście a także drakońskie kary za przestępstwa



Premier Mateusz Morawiecki przedstawił odważny program rozwoju Polski

drogowe i jazdę po pijanemu. Szef rządu zapowiedział wielkie nakłady na infrastrukturę drogową – chodniki, lampy uliczne, przejścia dla pieszych, światła, wysepki.

ZDROWSZA, WIĘKSZA POLSKA

Morawiecki oświadczył, że chciałby, aby w nadchodzącej kadencji powstała i zaczęła działać strategia demograficzna i strategia wielkiego powrotu Polaków do ojczyzny. – Możemy być za 20 lat znacząco większym narodem – mówił, zaznaczając, że trzeba robić wszystko, by wracali Polacy, którzy wyemigrowali niedawno, ale i ci nasi rodacy, których po świecie rozrzuciły rozmaite dziejowe

zawieruchy. Morawiecki zapowiedział przeznaczenie niemal 1 mld zł na supernowoczesne Centrum Onkologii, wprowadzenie bezpłatnych badań dla każdego Polaka po 40. roku życia, a także utworzenie funduszu modernizacji szpitali, czy kontynuację informatyzacji służby zdrowia.

WSPIERAMY SWOICH

Nie będzie rozwoju Polski bez silnej gospodarki a tej – bez przedsiębiorczości. Morawiecki podkreślał, że sercem nowoczesnej gospodarki jest przedsiębiorczość, a obowiązkiem państwa tworzenie takich warunków, by Polacy chcieli zakładać i budować własne firmy.

– Wspieramy i będziemy wspierać polskie firmy, bo wspieranie swoich firm jest absolutną normą, jest normalnością – mówił premier. – Chcę jasno powiedzieć: Polska może być i będzie Polską wielkich projektów. Projektów, które będą oznaczały realny skok cywilizacyjny naszego kraju. Projektów, które uczynią z Polski jeden z kluczowych centrów transportowych i energetycznych Europy Środkowej – mówił wyjaśniając, że chodzi m.in. o dziesiątkach miliardów złotych jakie będą inwestowane w przekop Mierzei Wiślanej, tunel do Świnoujścia, budowę Centralnego Portu Komunikacyjnego, Via Baltica, budowę ponad 100 obwodnic, gazociągu Baltic Pipe, a także remonty setek dworców, szpitali, szkół oraz kluczowej dla naszego regionu trasy Via Carpatia.

HS

Ważne zapowiedzi z expose premiera

- KONTYNUOWANIE WSZYSTKICH programów społecznych: 500 plus dla każdego dziecka, „dobry start” dla uczniów, wypłata 13 emerytury a w 2021 r. także 14 emerytury
- DODATKOWE ULGI podatkowe dla rodzin z trójką lub większą liczbą dzieci
- PAKIET BEZPŁATNYCH badań dla każdego Polaka po 40. roku życia, miliard złotych na supernowoczesne centrum walki z rakiem,
- Utworzenie FUNDUSZU modernizacji szpitali, dalszy wzrost nakładów na ochronę zdrowia
- UPRASZCZANIE SYSTEMU podatkowego i dalsze obniżanie podatków, możliwość płacenie CIT dopiero, gdy firma zaksięguje zysk
- DALSZY WZROST wynagrodzeń nauczycieli, modernizacja co najmniej tysiąca szkół w Polsce tak, by były wygodne dla uczniów i energooszczędne
- WPROWADZENIE PIERWSZEŃSTWA dla pieszych jeszcze przed wejściem na przejście, lepsza infrastruktura drogową, dotkliwie kary finansowe dla piratów drogowych, szczególnie pijanych kierowców
- ROZWIĄZANIA EKOLOGICZNE: dalsza walka ze smogiem, wprowadzenie systemu kaucyjnego na jednorazowe butelki plastikowe i innych programów redukujących zużycie plastiku

Zyskaj nawet **150 zł!**

Kupujesz, płacisz i zgarniasz nawet 150 zł co miesiąc. Sprawdź szczegóły!



Jeśli to ma być ta straszna „ciepła woda w kranie”, to życzymy naszej Ojczyźnie, by płynęła jej jak najwięcej



MICHAŁ KARNOWSKI
dziennikarz, publicysta, autor książek

To było jedno z najlepszych expose wygłoszonych w Sejmie po 1989 roku. Już nie obiecujące szarpnięcie cuglami państwa, co zapowiadała premier Szydło w roku 2015 i co w ostatniej kadencji zrealizowano (sprawiedliwszy podział dochodu narodowego, walka z mafiami, reforma sądownictwa), ale precyzyjnie pokazujące obszary skupienia władzy na potrzebach obywateli. Słychać było w słowach premiera, że dobrze przemyślano to, co się udało i nie powiodło w ostatnich latach. To dobrze świadczy o tym polityku.

Można też dostrzec, że obóz rządzący postanowił nieco pobuszować po strychu z programami innych partii. Tak jak przez lata w Niemczech robiła kanclerz Angela Merkel, co jej biografowie wskazywali jako kluczową przyczynę długotrwałości jej rządów. Teraz premier też rozszerzył zasób pisowskich haseł o takie, które były dotąd często niestosowne, jak ochrona środowiska) zarezerwowane dla opozycji. To poniekąd naturalne: gdy ludzie się bogacą, gdy zaspokojone zostają podstawowe potrzeby, zasypane największe dziury, pojawia się wołanie o więcej: lepszą jakość życia, powietrza, ochrony środowiska,

komunikacji, służby zdrowia, edukacji. W każdym z tych obszarów premier położyła na stół mocną ofertę. Dla wyborców opozycji, jeżeli zechcą choć przez sekundę nad tym się pochylić (i jeśli odbierane przez nich media im to umożliwią), to atrakcyjna oferta. Wzmocniona przez wiarygodność tej ekipy, która z małymi wyjątkami, dowodzi obiecane cele. Pozostaje jednak zasadnicza różnica z opozycją: z niewiadomych powodów chce ona to robić wbrew państwu, a nie z nim.

Jeśli to ma być ta straszna „ciepła woda w kranie”, to życzymy naszej Ojczyźnie jej jak najwięcej. Ale nie jest – to program ambitny, napełniony treścią, konkretny. Jasna wizja wielkiej szansy, o której inne pokolenia mogły tylko marzyć. Co ważne, premier usłyszała głosy zaniepokojenia swoich wyborców, dla których sfera wartości na jakiej budujemy wspólnotę i sukces gospodarczy, ma znaczenie. Stąd jednoznaczne opowiedzenie się za rodziną jako fundamentem naszego życia społecznego. Będziemy trzymali za słowo.

W sferze politycznej najważniejsze jest odrzucenie pokusy dramatycznej rywalizacji o głosy, które padły na Konfederację. Prawica odrzuca – mówił premier – zarówno radykalną ideologię lewicową, zmierzającą do reedukacji Polaków jak i szowinizm. Na naszych oczach spełnia się sen lidera, Jarosława Kaczyńskiego, o prawdziwej partii centrum, która nie jest zakładnikiem żadnych radykalizmów. Nie przypadkiem słowo „normalność” padło kilkadziesiąt razy i było wielokrotnie

odmieniane. Wciąż jest to jednak marsz bliżej prawej krawędzi chodnika.

Czuć wyraźnie inny ton także w sprawach unijnych. Druga kadencja to większa pewność siebie, duże już doświadczenie, ale i świadomość partnerów iż nie jest to epizod. Także Komisja Europejska jest jednak inna, na dodatek utworzona i polskim wysiłkiem. Owszem, w mediach i Parlamencie Europejskim rytuały ideologicznych ataków na Polskę będą nadal odprawiane, jednak nic nie będzie już takie, jak było. Dla opozycji to wszystko to poważny problem. Obóz rządzący, mocno umocowany w swojej bazie społecznej, dokonuje poważnej wyprawy na jej teren. Przedstawia wiarygodną, precyzyjną i profesjonalną ofertę normalnego państwa.

Czy to się może udać? Tak, pod trzema warunkami. Po pierwsze, jego wdrożenie jest możliwe przy utrzymaniu tej energetyczności jaka wybrzmiała w przemówieniu premiera. Po drugie, korekta programu musi być korekta a nie neofickim podlizywaniem się Lewicy (wcześniejsze pochwały oszalałej Greta Thunberg przez ministra klimatu tę granicę przekroczyły). Po trzecie, konieczna będzie odrobina szczęścia, bo zamiar jest bardzo, bardzo ambitny – a medialny świat zewnętrzny konsekwentny w swojej wrogości.

W sumie jednak był to bardzo ważny polityczny dzień, oznaczający moment dużej korekty kursu obozu rządzącego w kierunku konserwatywnego.

Felieton opublikowany w portalu wPolityce.pl

CYTAT TYGODNIA

Podstawą organizacji naszego społeczeństwa jest rodzina. Rozumiana tradycyjnie, rodzina, która przybiera formy związku kobiety i mężczyzny. I w żadnym wypadku nie można przyjąć że marginalne zjawiska mają tu stanowić normę.



JAROSŁAW KACZYŃSKI
Prezes PiS

„Normalność +”. Zaczniemy od braku zgody na atakowanie rodziny. Nie tylko w obietnicach



MARCIN WIKŁO
Dziennikarz prasowy, radiowy i telewizyjny. Publikuje w portalu wPolityce.pl i tygodniku Sieci

Czym ma być wymieniana po wielokroć w expose „normalność”. Czy tylko odejściem od najostrzejszych sporów, polityki przepychanek, blokowania sali sejmowej? A może to tylko norma, a „normalnością” jest spokojna realizacja ideowej linii partii, której Polacy

ponownie zaufali?

„Normalnością” w mojej ocenie ma być przede wszystkim zadbanie o konserwatywny elektorat. Taki, który dał PiS-owi zwycięstwo, a który mimo większości w poprzedniej kadencji był w ciągłym odwrocie. Rewolucja światopoglądowa, która przetacza się także przez Polskę, źle pojęta „europejskość” i nachalność w promocji dziwności zamiast właściwej „tolerancji” muszą mieć postawioną tamę. Jeśli tak się nie stanie, rodzina w tej „wolności” zostanie utopiona. I wtedy Polski nie uratują nawet najbardziej ambitne plany związane z (jakże potrzebną) ochroną klimatu. Podkreślenie przez premiera, że to rodzina ma być

szczególnie pielęgnowana, że będzie się ją chronić, to w zasadzie nic nowego. To przecież sama esencja światopoglądu Prawa i Sprawiedliwości. A jak to będzie realizowane? Temu należy się z uwagą przyglądać, szczególnie po oddaniu prezydium sejmowej Komisji Rodziny i Polityki Społecznej w ręce lewicowej aktywistki. To może nie oznaczać nic, bo PiS i tak w tej komisji ma większość. Nie można jednak marnować czasu tylko na neutralizowanie jej pomysłów, rodzinie, skoro ma być tak ważna należy się coś ekstra. Jakiś „plus”. Zaczniemy od braku zgody na jej atakowanie. Niech to będzie „normalność” w praktyce.

Felieton opublikowany w portalu wPolityce.pl



KASA STEFCZYKA

Zawsze u siebie

kasastefczyka.pl

801 600 100 (koszt wg taryfy operatora)

Spełnij warunki promocji „KASA WRACA”, obowiązującej od 17.07.2019 r. do odwołania. Szczegóły w regulaminie dostępnym w placówkach oraz na kasastefczyka.pl.



POLSKA POD PRESJĄ

O naporze neomarksizmu na Polskę, fałszowaniu historii, napastliwości lewicowych elit na katolicyzm i ich wizji świata oraz obrazie naszego kraju na Zachodzie mówi prof. Andrzej Nowak, historyk, sowietolog, publicysta, wykładowca Uniwersytetu Jagiellońskiego, członek Kolegium IPN.

POLSKA

Polacy często komentują zły wizerunek Polski za granicą, pojawiające się tam określenia typu „polskie obozy koncentracyjne” czy oskarżenia o rzekomy antysemityzm. Tymczasem z opinią Zachodu o Polsce jest chyba jeszcze gorzej?

– Andrzej Nowak: W historiografii uniwersyteckiej „postępowych” uczelni (zgodnie z reformą ministra Gowina musimy ją naśladować) dominuje myślenie powtarzające schemat marksistowski. To przynosi skutki także w postrzeganiu naszego kraju. Powtarzanie haseł o klasach ciemionych musi wywoływać podziw dla „projektu modernizacyjnego” PRL. Mówimy o tej samej szkole interpretacji dziejów, która „na obecnym etapie” każe głosić potrzebę wyzwolenia klasy kobiet spod jarzma klasy mężczyzn wyzyskiwaczy, co podkreśliła ostatnio np. pani Agnieszka Holland. Reżyserka mówiła, że ze względu na wielowiekowy ucisk płci żeńskiej należałoby na trzy pokolenia odebrać mężczyznom prawo głosu. Pani Holland powtarza pomysły ideologiczne kompletnie oderwane od historycznej rzeczywistości polskiej. Przecież właśnie w II RP kobiety zyskały prawa wyborcze jako jedne z pierwszych na świecie, potwierdzając tym zresztą swoją kluczową rolę w walce i pracy nad odzyskaniem niepodległości.

Zachód chce więc atakować nas na tych płaszczyznach, w których akurat nie-wiele można nam zarzucić.

– Zagadnienia skupione wokół idei modernizacji Polski opierają się na teorii

walki klas, co prowadzi niektórych historyków do zachwytów nad stalinizmem w Polsce. Zgodnie z takimi kryteriami np. autor najpopularniejszej dziś na amerykańskich uczelniach syntezy dziejów Polski Brian Porter-Szűcs przedstawia Bolesława Bieruta nie jako komunistycznego aparaczyka, brutalnie zarządzającego z ramienia Stalina sowietyzacją Polski, ale właśnie jako sprawnego modernizatora, wyzwoliciela Polski z wielu „fatalnych obciążeń” jej tradycji (...).

Czyli nie tylko w przypadku II wojny światowej z roli ofiar stajemy się katami.

– Z jednej strony elitom I Rzeczypospolitej wmawia się budowanie imperium kolonialnego, a z drugiej pomija się kolonializm Imperium Rosyjskiego – nie tylko sowiecki, lecz także ten wcześniejszy, stosunek elit pruskich wobec polskich, słowiańskich peryferii (czyli Wielkopolski, Pomorza, Śląska). W oczach uniwersytecko-medialnego establishmentu współczesnego Zachodu Polska jest wyłącznie kolonizatorem.

Dlaczego temat „imperium” jest przedmiotem tylu manipulacji?

– Celowo się zapomina o imperializmie jako kluczu do najgorszych wydarzeń w historii Europy z dwóch powodów. Po pierwsze, przypomnienie imperializmu niemieckiego czy rosyjskiego może budzić niebezpieczne pytania o dzisiejszą rzeczywistość i tkwiące w niej wciąż pokusy imperialnej polityki. Po drugie, Bruksela na ławie oskarżonych woli sadzać narody Europy Środkowo-Wschodniej, np. Polaków czy Węgrów. Dla dzisiejszych mo-



Prof. Andrzej Nowak, wybitny historyk, kawaler Orderu Orła Białego

carstw europejskich, członków dawnego „koncertu imperiów”, wygodniej jest przedstawiać wyłącznie tożsamość narodową jako źródło wojen i konfliktów. Jest to obraz uproszczony, pomijający głównego sprawcę największych nieszczęść świata i Europy, czyli właśnie działań wielkich imperiów. III Rzesza czy Związek Sowiecki nie miały charakteru narodowego, miały ambicje podbojów dalece przekraczające histo-

ryczne czy kulturowe granice. Podobnie ponuro wypada wspomniane już przeze mnie wyjątkowo ohydne i zupełnie nienarodowe imperium króla belgijskiego, którego wizja potęgi kosztowała życie kilkunastu milionów mieszkańców Afryki Środkowej. Łatwiej powiedzieć: źródło zła leży gdzie indziej: w tej „gorszej”, wschodniej Europie, w ich nacjonalizmach, w ich tradycjach, które trzeba wykorzenić.

Wygłada na to, że Zachód jednomyślnie pogardza narodami naszej części Europy.

– Wykrzywienie obrazu Polski nie jest wszędzie identyczne. Najgorzej pod tym względem jest we Francji. Polskę kojarzy się tam w dziejach historycznych i medialnym przekazie właściwie tylko z antysemityzmem. Gdy odwiedziłem ostatnio jedną z największych paryskich księgarń, zwróciło moją uwagę, obok szafy z kilkuset książkami o historii Rosji (przeważnie pozytywnie nastawionych do jej kultury i tradycji politycznych, od Katarzyny do Trockiego), sześć pozycji, jakie znalazłem tam o historii Polski. Właściwie wszystkie o krwiożerczym polskim antysemityzmie, w tym nawet takie cudo jak praca o aktualności w III RP problemu mordów rytualnych. Nie ma tutaj żadnego kontrapunktu, że jest w polskich dziejach cokolwiek poza zbrodniczą nienawiścią do Żydów (...).

Podobny obraz Polski mają nasze rodzime elity spod znaku lewicowo-liberalnych mediów i uniwersytetów. Czy ich percepcja jest jedynie kopią zachodnich stereotypów, czy ma również inne korzenie?

– Myślę, że jest to przede wszystkim echo kompleksu papugi, o którym pisał Juliusz Słowacki, powtarzającej to, co już wymyślili dla nas, nie tyle za nas, ile właśnie dla nas, ci lepsi i mądrzejsi nauczyciele z Paryża, Brukseli czy Berlina. Nałożyła się na to jeszcze specyfika polskiego doświadczenia jednej z odnóg oświecenia, która przysłała do nas już nie z Zachodu, ale ze Wschodu, z Moskwy. Komunizm oddziaływał na kilka pokoleń mieszkańców naszego

Skąd w herbie gminy Komarówka Podlaska wzięty się

W herbie gminy Komarówka Podlaska, na czerwonym tle, znajdują się dwa elementy stanowiące czytelne nawiązanie do historii tych terenów.

KOMARÓWKA PODLASKA

Pierwszym z nich są, ułożone w krzyż skośny, srebrne bełty – pociski przypominające strzałę, używane do strzelania z kuszy. Nie posiadają one grotów, a jedynie promień i lotki. Drugim elementem umieszczonym w herbie jest róg – w kolorze czarnym ze złotymi okuciami, z ustnikiem oraz paskiem.

Bełty stanowią odniesienie do polskiego herbu szlacheckiego, którym pieczętował się Jan Kazimierz Kierdej – marszałek sejmiku nadzwyczajnego

w 1670 r. oraz starosta przewalski i filipowski. To on w 1672 r. założył obecną Komarówkę Podlaską (jako prywatne miasto), zwaną ówczesnie Kierdejową Wolą albo Komarowem. W dokumencie z 16 kwietnia 1672 r. zezwolił na organizację tutaj dwóch jarmarków oraz targów. Ponadto określił sądowe kompetencje wójta, a także zobowiązał mieszczan do wybudowania ratusza oraz studni. Jan Kazimierz Kierdej wyraził też zgodę na to, by mieszkańcy mogli wyrabiać gorzałkę, miody i piwo na własne potrzeby oraz by mogli swobodnie łowić ryby w pobliskim jeziorze. W zamian



po dziesięcioletnim okresie mieli płacić podatek – 1 grosz od placu powyżej 37 prętów (1 pręt = ok. 1,5 ha = 4,32 m) oraz oddawać na rzecz dziedzica

po dwie kury rocznie. Właściciel zadbał też o wygład i bezpieczeństwo miasteczka. Kazał je otoczyć rowem i wystawić parkan, który zbudowano



kraju, w szczególności przez 45 lat PRL. Wyrosły tutaj osobliwe elity, związane z panowaniem tej ideologii moskiewskiego wariantu oświecenia, które musiały walczyć, czasem dosłownie, kolbami sowieckich karabinów, pałkami ubeckich katów, piórem pismaków „Trybuny Ludu” i słowem dziennikarza takich jak Urban – o utrzymanie swojego uprzywilejowanego statusu, statusu symbolicznych panów „tego kraju”. To ostatnie określenie weszło do zasobu języka wielu Polaków, którzy wierzą w jakąś gorszość Polski, do której postęp musi przyjść z zewnątrz. „Ten kraj” ma tylko złe tradycje, trzeba je tutejszemu „polactwu” wybić z głów kolbami karabinów lub przynajmniej pedagogiką wstydu.

Krytykowanie własnej wspólnoty i szukanie słabości we własnej tożsamości nie jest niczym złym.

– Problem w tym, że piewcy historii krytycznej, która kwestionuje zasługi naszej wspólnoty, sami siebie w roli krytykowanych nie widzą. Niektórzy z nich przejawiają pogardę dla złożoności polskiej tożsamości narodowej, dla Rzeczypospolitej – albo jej nie rozumiejąc, albo nie próbując jej poznać. Polskość kojarzy im się tylko z zabijaniem sąsiadów, z czymś gorszym, żeby już nie używać słów o „nienormalności” wypromowanej przez jednego ze współczesnych polityków. Sami uważają się za „zdrowych”, za terapeutów nawet, chcą nas „wyleczyć” z polskości nie tylko w ramach oświeceniowego projektu, któremu naród stoi na przeszkodzie, lecz także w wyniku wewnętrznych uwarunkowań, w których narzucone niegdyś, w 1945 r., elity, teraz ich dzieci i wnuki, trzymają się swojej pozycji za wszelką cenę. Spadkobiercy członków politbiura PZPR, mieszkańców alei Róż, twórców swojej kultury budowanej przez Bolesława Bierutę, Jerzego Borejszą, Włodzimierza Sokorskiego i ich następcy wciąż chcą nas leczyć i wychowywać. **Rozmawiamy o destrukcyjnych nurtach, które powstały 300 lat temu, jak w przypadku oświecenia, lub 150 lat temu, jak w przypadku komunizmu. Ale współczesność przynosi nowe szaleństwa...**

– Warto przytoczyć pojęcie, które w polszczyźnie upowszechnił niedawno Jarosław Kaczyński. Ojkofo-bia, bo o niej mowa, to nienawiść do własnego domu, wspólnoty, otoczenia. Obecnie to zjawisko poszerza tę nienawiść dalej niż do narodu – do całej ludzkości. Na forum współczesnego trybunału lewicowych intelektualistów staje już nie tylko Polak, nie mężczyzna uciskający kobiety, lecz człowiek w ogóle, który musi wysłuchać pieśni płaczu i buntu krów w oborach, zarzutów o emisję dwutlenku węgla czy w ogóle wyrzutu związanego z tym, że samym swoim życiem zostawia trujący „śląd węglowy”. Jestem w stanie zrozumieć deklarację, by nie jeść mięsa dla dobra natury i oszczędzenia cierpień stworzeniom, ale posunięcie tego dalej prowadzi do apelu o zbiorowe samobójstwo ludzkości. Wszystko staje się podejrzanym, szkodliwym dla natury doprowadzonej do rangi nowego, najważniejszego bożka, a straszliwym złem staje się nawet posiadanie dzieci. Jeśli uśmiech niemowlaka, największe błogosławieństwo, jakim jest rodzicielstwo, staje się celem ataków, bo ma być związane z katowaniem roślin czy cierpieniem zwierząt, to znaczy, że wchodzimy właśnie w fazę samobójstwa ludzkości, że dochodzimy do kresu.

A co jest za tym kresem?

– Przeszliśmy może już ten punkt krytyczny, po którym w człowieku budzi się instynkt przetrwania. Coraz więcej środowisk czy ruchów społecznych, przypomniałszy sobie o tak oczywistych sprawach, jak to, że rodzina jest potrzebna, a rodzicielstwo to warunek przetrwania nas wszystkich, zaczyna stawiać opór śmiertelnemu zagrożeniu ze strony coraz bardziej skrajnych lewicowych ideologii. My także musimy się włączyć w tę reakcję obronną, najlepiej zaczynając od własnego podwórka, od wspólnoty Polaków, od swojej rodziny, swoich dzieci, od siebie.

*Rozmawiał Jakub Maciejewski,
cały wywiad w tygodniku „Sieci”,
nr 45/2019 r.*

SKOMENTUJ
NA NASZYM PROFILU



bełty i róg?

z drewna pochodzącego z okolicznych lasów. W celu ochrony domostw i zabudowań kościelnych zobowiązał mieszkańców do odbywania regularnej straży przeciwpożarowej.

Po śmierci Jana Kazimierza Kierdeja (8 kwietnia 1685 r.) spadkobiercą Kierdejowej Woli został jego syn – Władysław Antoni. Był on dworzaniem pokojowym króla Jana III Sobieskiego oraz po

ojcu starostą filipowskim. Żoną Władysława była Katarzyna Rudominówna Dusiatka, która pieczętowała się herbem szlacheckim Trąba. To właśnie do niego nawiązuje róg umieszczony w herbie gminy Komarówka Podlaska. Upamiętnia on i podkreśla jej ogromne zasługi na rzecz Kierdejowej Woli, gdzie ufundowała i uposażyła pierwszy kościół rzymskokatolicki.



**Dwudziesta szósta część cyklu
Cudze chwalicie, swoje poznajcie...**

...autorstwa Roberta Mazurka, znanego animatora kultury i działacza społecznego, obecnie szefa Radzyńskiego Ośrodka Kultury.

AGD

NAPRAWA telewizorów i monitorów, Serwis Elektroniki RTV, ul. Księcia Witolda 19/3 (obok Lidla) Biała Podlaska. Tel. 83 342 32 32, 504 035 771

BUDOWLANE

SPRZEDAŻ I WYNAJEM RUSZTOWAŃ ELEWACYJNYCH WARSZAWSKICH www.mekbud.pl. Tel. 795-400-522
SPROWADZAMY PUSTAKI SUPOREX, BETON KOMÓRKOWY BEZPOŚREDNIO Z FABRYKI, CENY MOCNO HURTOWE, TRANSPORT GRATIS, www.mekbud.pl. Tel. 795-400-522

MOTORYZACJA

SPRZEDAŻ nowy Generator Prądotwórczy KRONCH

Model KN 83000 jedno – i trójfazowy. Tel. 668401215

NIERUCHOMOŚĆ SPRZEDAŻ

SPRZEDAŻ kawalerkę w Międzyrzeczu Podlaskim. Tel. 504381107

RÓŻNE

POŻYCZKA pozabankowa do 1000 zł w 15 minut. Minimum formalności. Akceptujemy każde źródło dochodu. Bez sprawdzania w BIK. Biała Podlaska Tel. 795502191
SPRZEDAŻ tanio drewno opałowe – brzoza, sosna w Międzyrzeczu Podlaskim. Tel. 535669899

ROLNICZE

KUPIĘ stodołę może być zawalona. tel. 503-100-349

KUPIĘ wszystkie ciągniki i maszyny rolnicze, dobre, uszkodzone, spalone, bez papierów, ładowarki, przycepy, prasy, beczkowsy, agregaty i inne. Tel. 693888308

KUPIĘ silnik S-231 obojętny stan plug 4 rotacyjna siewnik zachodni 2-3 m szer. Tel. 517962875 lub SMS

USŁUGI

USŁUGI transportowe, cała Polska, auto do 3t, auto z przyczepą do 6t. www.mekbud.pl Tel. 795-400-522

ZDROWIE

MEDYCYNĄ estetyczną i anti-aging, lek. med. Małgorzata Konon-Kisiel, botox, kw. hialuronowy, peelingi medyczne, leczenie łysienia i nadmiernej potliwości. Tel. 501620981

INSTRUKCJA DODAWANIA OGŁOSZEŃ:

**Aby dodać ogłoszenie należy nadać wiadomość SMS na numer 73601
– koszt sms-a 3,69zł (3 złote + 23 procent VAT) za 160 znaków.**

Wiadomość musi zostać napisaną w języku polskim bez polskich znaków diakrytycznych wg. wzoru:

tpo.kod rubryki.tekst ogłoszenia.numer telefonu

Kody rubryk:

tpo.a.x.y gdzie „a” oznacza rubrykę: AGD

tpo.b.x.y gdzie „b” oznacza rubrykę: BUDOWLANE

tpo.k.x.y gdzie „k” oznacza rubrykę: KSIĄŻKI

tpo.ma.x.y gdzie „ma” oznacza rubrykę: MATRYMONIALNE

tpo.me.x.y gdzie „me” oznacza rubrykę: MEBLE

tpo.mo.x.y gdzie „mo” oznacza rubrykę: MOTORYZACJA

tpo.n.x.y gdzie „n” oznacza rubrykę: NAUKA

tpo.nk.x.y gdzie „nk” oznacza rubrykę: NIERUCHOMOŚCI KUPIĘ

tpo.nw.x.y gdzie „nw” oznacza rubrykę: NIERUCHOMOŚCI WYNAJME

tpo.ns.x.y gdzie „ns” oznacza rubrykę: NIERUCHOMOŚCI SPRZEDAŻ

tpo.op.x.y gdzie „op” oznacza rubrykę: ODAM-PRZYJMĘ

tpo.o.x.y gdzie „o” oznacza rubrykę: ODZIEŻ

tpo.pp.x.y gdzie „pp” oznacza rubrykę: PRACA PODEJMĘ

tpo.pz.x.y gdzie „pz” oznacza rubrykę: PRACA ZATRUDNIĘ

tpo.rl.x.y gdzie „rl” oznacza rubrykę: ROLNICZE

tpo.rz.x.y gdzie „rz” oznacza rubrykę: RÓŻNE

tpo.u.x.y gdzie „u” oznacza rubrykę: USŁUGI

tpo.zd.x.y gdzie „zd” oznacza rubrykę: ZDROWIE

tpo.zw.x.y gdzie „zw” oznacza rubrykę: ZWIERZĘTA

gdzie (po kropce) w miejsce „x” należy wpisać treść Ogłoszenia, a w miejsce „y” należy wpisać numer telefonu osoby wysyłającej Ogłoszenie – przykład treści sms ogłoszenie sprzedaży auta w rubryce MOTORYZACJA:

tpo.mo.sprzedam audi a4 2001r 19tdi srebrny 19000 zł. Tel.555444333

SKUTECZNA REKLAMA

w Tygodniku Podlaskim (10 tysięcy nakładu)

tel. 695 353 321, reklama@tygodnikpodlaski.pl

SEBA ZAPISAŁ PIĘKNY ROZDZIAŁ W HISTORII NASZEJ PIŁKI

Sebastian Szymański jest pierwszym wychowankiem białskiego klubu piłkarskiego, który zdobył bramkę w meczu seniorskiej reprezentacji Polski. Dawny podopieczny trenera Miłosza Storto z TOP 54 pokonał w meczu na Stadionie Narodowym bramkarza Słowenii Jana Oblaka.

PIŁKA NOŻNA

Eksperci są zgodni: to Sebastian Szymański jest największym zwycięzcą ostatnich miesięcy w kadrze Jerzego Brzęczka. Najpierw debiut, potem pierwszy mecz w wyjściowej jedenastce i asysta, teraz wreszcie bramka.

Piękne chwile

– To dla mnie piękne chwile – mówił po spotkaniu piłkarz, który z Legii Warszawa przeniósł się niedawno do Dynama Moskwa. Fajnie, że strzeliłem. Można powiedzieć, że przeczuwałem, że ta bramka w końcu wpadnie. Miałem swoją sytuację już w Izraelu, lecz nie udało się jej wykorzystać. Dziś udało mi się zdobyć gola, trzeba się z tego cieszyć – dodawał Szymański w pomeczowej rozmowie z TVP.

Zmiana generacji

Mecz ze Słowenią był oficjalnym pożegnaniem z kadrą Łukasza Piszczka, który przez lata stanowił o sile lewej obrony biało-czerwonych. Sebastian Szymański nie szczędził mu miłych słów.

– Cieszę się podwójnie z tego, że mogłem grać na jednej stronie z Piszczkiem, bo to znakomity piłkarz i jeszcze lepszy człowiek. Dziękujemy mu za te lata gry dla reprezentacji – podkreślał młody zawodnik z Białej Podlaskiej.

Opanowanie i skromność

Szymański ma nadzieję, że niezła gra kadry w ostatnich meczach z Izraelem i Słowenią przełoży się na nastroje i formę na mistrzostwa Europy. Sam skromnie podkreśla, że wszystko jeszcze przed nim. Nie chce rozważać, z kim najlepiej byłoby grać w grupie na Euro ani nie składa buńczucznych zapowiedzi o swojej roli na tym turnieju.

– Ze Słowenią zagraliśmy dobre spotkanie. W dwóch momentach zabrakło nam koncentracji i straciliśmy dwie bramki, ale pokazaliśmy charakter i dążyliśmy do zwycięstwa. Ostatecznie zdobyliśmy trzy punkty – powiedział białczanin.

HS

SKOMENTUJ
NA NASZYM PROFILU



Ten chłopak to nasza duma! Sebastian Szymański strzelił pierwszego gola w reprezentacji Polski

foto: fcidm.com/Katerina Danikowa

Pożyczkę
Zaratka
spłacisz jak
z płatkami!

Rata to **25 zł** miesięcznie
za każdy pożyczony **1000 zł**

RRSO:
9,38%

Przykład reprezentatywny z dnia 1.04.2018 r. dla Pożyczki Zaratka: Całkowita kwota kredytu wynosi 1000,00 zł. Zmienna roczna stopa oprocentowania dla całkowitej kwoty kredytu wraz z kredytowanymi kosztami (prowizją 0 zł) wynosi 9%. Rzeczywista roczna stopa oprocentowania (RRSO): 9,38%. Czas obowiązywania umowy – 48 miesięcy, 47 miesięcznych rat równych: 24,89 zł oraz ostatnia, 48. rata: 24,93zł. Całkowita kwota do zapłaty: 1194,76 zł, w tym odsetki: 194,76 zł.

Pożyczka Zaratka dostępna wyłącznie w kwotach 1000 zł, 2000 zł, 3000 zł lub 4000 zł, dla Klientów nieposiadających pożyczek lub kredytów w Kasie w okresie co najmniej 6 miesięcy przed dniem złożenia wniosku. Decyzja kredytowa zależy od indywidualnej oceny zdolności kredytowej.

KASA STEFCZYKA

Zawsze u siebie

kasastefczyka.pl

801 600 100
(koszt wg taryfy operatora)

REKLAMA